

**Marcin Piątkowski, *Europe's Growth Champion. Insights from the Economic Growth of Poland*, Oxford University Press, Oxford 2018, 400 ss.**

Książka znanego ekonomisty średniego pokolenia, pracownika Akademii im. L. Koźmińskiego oraz MFW i Banku Światowego, jest pracą wielowymiarową. Niewątpliwie jest ambitną próbą pokazania procesów rozwojowych polskiej gospodarki w bardzo długim horyzoncie czasowym. Tego typu prace osadzone są w poważnej tradycji badań nad rachunkami narodowymi w przeszłości, której głównym przedstawicielem był nieżyjący już Angus Maddison (1926–2010), najpierw pracownik OEEC i OECD, po 1978 r. wieloletni profesor Uniwersytetu w Groningen<sup>1</sup>. Badania tego typu stanowią obecnie główny nurt historii gospodarczej, zwłaszcza w ujęciu dążącym do zapewnienia możliwie najszerszej płaszczyzny porównawczej w skali globalnej. Wśród czołowych badaczy można wymienić chociażby Stephena Broadberry z London School of Economics<sup>2</sup> i Jana Luitena van Zandena z uniwersytetu w Utrechcie<sup>3</sup>. Są to oczywiście wybrane nazwiska z bardzo liczego grona badaczy mniej lub bardziej powiązanych z ilościowo zorientowaną wersją historii gospodarczej, czyli kliometrią. W opracowaniach dotyczących historii Polski mieliśmy tymczasem do czynienia z dość pokaźną luką. Najważniejszą pracę skupiającą się na wskaźnikach ilościowych napisali Anna i Grzegorz Wójtowiczowie<sup>4</sup>. Do tego trzeba dodać będące opracowaniem statystycznym wydawnictwo GUS<sup>5</sup> oraz świeże badania, niezakończone jeszcze podsumowaniem, prowadzone przez zespół badaczy z Wydziału Nauk Ekonomicznych UW wraz z historykami i ekonomistami zagranicznymi. Nieco lepiej wygląda sytuacja w powiązanej z badaniami nad wzrostem gospodarczym demografii historycznej, gdzie fundamentalną pracę stworzył Cezary Kukło<sup>6</sup>. Z powyższej konstatacji wynika, że książka Piątkowskiego jest pracą potrzebną.

Poza inspiracjami kliometrycznymi, autor w oryginalny sposób czerpie z dorobku drugiego znaczącego dla anglosaskiej historii gospodarczej nurtu badawczego, jakim jest neoinstytucjonalizm. Głównym pomysłem służącym do periodyzacji polskich dziejów gospodarczych i społecznych jest dokonany przez Daroną Acemoglu, Simona Johnsona

---

<sup>1</sup> Zob. np. A. Maddison, *The World Economy – a Millennial Perspective*, OECD, Paris 2001; tenże, *The World Economy – Historical Statistics*, OECD, Paris 2003; tenże, *Contours of the World Economy, I – 2030 AD*, Oxford University Press, Oxford 2007.

<sup>2</sup> Zob. S. Broadberry i in., *British Economic Growth 1270–1870*, Cambridge University Press, Cambridge 2015. Broadberry był również współredaktorem kliometrycznej historii gospodarczej Europy: S. Broadberry, K. O'Rourke, *The Cambridge Economic History of Modern Europe*, Cambridge University Press, Cambridge 2010.

<sup>3</sup> Zob. J.L. van Zanden, *The Long Road to the Industrial Revolution. The European Economy in the Global Perspective, 1000–1800*, Brill, Leiden 2009; tenże i in. (red.), *How Was Life? Global Well-being since 1820*, OECD, Paris 2014.

<sup>4</sup> A. Wójtowicz, G. Wójtowicz, *Dlaczego nie jesteśmy bogaci? Dystans gospodarki polskiej do zachodnio-europejskiej*, CeDeWu.pl, Warszawa 2009.

<sup>5</sup> *Zarys historii Polski w liczbach. Społeczeństwo. Gospodarka*, GUS, Warszawa 2012.

<sup>6</sup> C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, DiG, Warszawa 2009.

i Jamesa Robinsona<sup>7</sup> podział systemów instytucjonalnych na ekstraktywne i inkluzywne, rozwinięty później w popularnej, neoinstytucjonalnej interpretacji najnowszych dziejów gospodarczych przez Acemoglu i Robinsona<sup>8</sup>. Konsekwencją tego jest podział historii gospodarczej Polski na okres dominacji instytucji ekstraktywnych (przed 1939 r.) i inkluzywnych (po 1945 r.).

Trzeba jednak zauważyć, że pisząc o mniej odległej przeszłości, tj. o latach po 1945 r., Piątkowski korzysta ze znacznie szerszego spektrum literatury i dostępnych danych, głównie ze względu na skupienie się na tym okresie i poświęcenie mu więcej miejsca, szczególnie okresowi transformacji ustrojowej. O ile latom przed 1939 r. poświęcono jedynie rozdział 2 (ok. 40 stron), o tyle okresowi Polski Ludowej poświęcono rozdział 3 (ok. 30 stron), a transformacji ustrojowej rozdziały 4–7, zajmujące ponad 150 stron. Wreszcie możliwym scenariuszom dalszego rozwoju gospodarki polskiej i optymalnej jego strategii przeznaczył autor trzy ostatnie rozdziały, zajmujące ok. 60 stron. Już po tym pobieżnym przedstawieniu proporcji książki można stwierdzić, że w istocie, nieco wbrew tytułowi, omawiana pozycja jest przede wszystkim pracą o polskiej transformacji ustrojowej i czasach współczesnych, próbującą wpisać je w historyczny kontekst i pokazać ich historyczne uwarunkowania. Użycie ilościowej argumentacji zakorzenionej w tradycji kliometrycznej oraz neoinstytucjonalna conceptualizacja służą podkreśleniu specyfiki i wyjątkowości lat po 1989 r.

Zasadniczą część książki jest finezyjnym i zniuansowanym opisem głównych zmian, jakie zaszły w Polsce po 1989 r., ich długofalowych skutków, a także porównaniem wyników gospodarczych Polski z resztą świata. Podkreślany jest fakt najszybszego tempa wzrostu spośród krajów rozwiniętych, któremu dodatkowo towarzyszył dużo mniejszy, niż się można było spodziewać, poziom nierówności społecznych. Wykorzystane jest wyjątkowo szerokie spektrum literatury, w tym bardzo interesujące badania samego autora. Autor stara się też oddać sprawiedliwość dwóm głównym postaciom polskiej transformacji: Leszkowi Balcerowiczowi i Grzegorzowi Kołodce, nie omijając przy tym dzielących ich różnic w poglądach i osobistego antagonizmu, co okazuje się dodatkowym atutem książki. W sumie dokonania polskich przemian ustrojowych w ujęciu autora okazują się wielkim sukcesem nie tylko na tle przeżywających rozmaite kłopoty krajów regionu, ale też całej grupy krajów rozwiniętych.

Sukces polskich rozwiązań transformacyjnych staje się dla autora podstawą do sformułowania ogólnych zaleceń dla alternatywnego modelu polityki gospodarczej, nazwanego przezeń chwytliwie „warszawskim konsensusem” (w nawiązaniu do „waszyngtońskiego” z przełomu lat 80. i 90. XX w.). Zdając sobie przy tym sprawę z nowych wyzwań, przed jakimi staje Polska, autor stara się również sformułować program polityki gospodarczej na nadchodzące lata, mający służyć podtrzymaniu dotychczasowego tempa wzrostu. Temu celowi poświęcone są ostatnie rozdziały, stanowiące *de facto* trzecią część książki (po historii Polski przed 1989 r. i dziejach polskiej transformacji). Cechujący autora optymizm pozwala na marginalne potraktowanie zmian, które zaszły w polskiej polityce w 2015 r. i latach następnych.

Książka zakończona jest imponującą, przeszło 30-stronicową bibliografią.

Wszystkie opisane wcześniej części składowe pracy i jej uwarunkowania metodologiczne, decydujące o jej dużej złożoności i wielopoziomowej narracji, jak też dużej war-

<sup>7</sup> D. Acemoglu, S. Johnson, J. Robinson, *Institutions as the Fundamental Cause of Long-Run Growth*, w: P. Aghion, S. Durlauf, *Handbook of Economic Growth*, t. 1A, Elsevier, North-Holland, Amsterdam 2005, s. 385–472.

<sup>8</sup> D. Acemoglu, J. Robinson, *Why Nations Fail?*, Crown Publishers, New York 2012 (polskie wydanie: *Dlaczego narody przegrywają?*, Zysk i S-ka, Poznań 2014).

tości poznawczej, podporządkowane są jednak logice wywodu. Elementem nadrzędnym w mojej opinii jest fakt, że praca ta jest brawurowo uargumentowanym pamfletem na narastającą obecnie idealizację polskiej przeszłości, zarówno tej z okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej, jak i II RP, oraz wyjątkowo jasnym i stanowczym głosem w obronie dorobku gospodarczego i społecznego III RP, mimo nieukrywania rozmaitych wad, niedociągnięć i porażek prowadzonych wówczas reform. Stanowi to o niezaprzeczalnej wartości tej pracy dla polskiej debaty publicznej, nawet jeżeli mogą wystąpić problemy w jej recepcji ze względu na publikację w języku obcym. Niezaprzeczalnie jest to również pozycja, do której będą musieli się ustosunkować późniejsi badacze poruszanych w niej zagadnień.

Uznanie, jakie budzi sprawność narracyjna autora, nie może jednak przesłonić faktu, że czasami dobór argumentów może się wydawać cokolwiek selektywny. Dotyczy to zwłaszcza okresu przed 1989 r. I tak, dychotomiczna koncepcja Acemoglu, Johnsona i Robinsona, przejrzyste porządkująca narrację, skutkuje jednak dychotomicznym obrazem polskich dziejów. W związku z tym nasuwa się szereg mniej lub bardziej szczegółowych wątpliwości co do zastosowanej przez autora interpretacji. Przykładowo, czy ujednoczenie instytucji po 1918 r. w ramach scalania polskiego systemu prawnego i duży wpływ instytucji odziedziczonych z zaboru pruskiego w ramach tego procesu nie przeczą tezie autora? Ziemię zaboru pruskiego należały do państwa, które dokonało najbardziej spektakularnego doganiania światowej czołówki w zakresie rozwoju gospodarczego w całym XIX w. Nawet jeżeli powojenne polskie prowincje niewątpliwie zostały w tyle za zachodnimi terenami państwa pruskiego, to bez wątplenia korzystały z instytucji służących wzrostowi, jak mało które w ówczesnym świecie.

Idąc dalej, autor zrównuje polski system pańszczyźniany z niewolnictwem z amerykańskiego Południa, biorąc pod uwagę wyłącznie skrajnie niekorzystne warunki bytowe. Kompletnie pomija fakt, że niewolnicy w Ameryce byli traktowani na równi ze sprzętami ruchomymi, podczas gdy chłopci pańszczyźniani w Polsce byli jednak traktowani jako osoby ludzkie, chociaż pośledniego stanu. Pomijane są tu elementy deprywacji wynikające z braku rodzin niewolniczych i rozmyślnego rozbijania załazków tychże. Tymczasem polskie rodziny chłopskie z reguły zamieszkiwały te same wsie przez kolejne stulecia.

Autor nie konfrontuje się również z faktem, że głównym rywalem Polski w XVI i XVII w. była charakteryzująca się jeszcze bardziej ekstraktywnym zestawem instytucji Rosja.

Jeżeli chodzi o źródła polskiego zacofania, koncentracja na politycznej roli szlachty i czerpaniu przez nią profitów z dominującej pozycji w systemie rządów Rzeczypospolitej Obojga Narodów po 1500 r. prowadzi do całkowitego przeoczenia znaczenia zwycięstwa kontrreformacji w czasie rządów Zygmunta III Wazy. O ile Polska była w stanie przeprowadzić konkretne reformy ustrojowe w czasie trwania ruchu egzekucyjnego, a także znacząco zreformować armię pod rządami Stefana Batorego, o tyle późniejsze czasy charakteryzuje brak pozytywnej odpowiedzi na zmieniające się warunki w najbliższym otoczeniu politycznym.

Dane dotyczące liczby dużych miast w Polsce na tle Europy są nieprzekonywające i mocno zaniżone. W okresie nowożytnym w Polsce na poziomie 10 tys. mieszkańców lub wyższym plasowały się: Gdańsk, Lwów, Kraków, Elbląg, Warszawa, Toruń i Poznań. Do tego dochodziły przejściowo takie ośrodki miejskie jak Lublin czy Brody (pod koniec istnienia I Rzeczypospolitej). Wynika to ze zbyt dużego skoncentrowania się na zachodnich syntezach komparatystycznych jako źródle informacji o Polsce nowożytnej i zbyt małego wykorzystania dorobku polskiej historiografii, nawet jeżeli byłby on miejscami zbyt przyzyczny.

Pisząc o gospodarczej porażce II RP, autor nie zauważa wpływu przedłużonych działań wojennych na punkt wyjścia nowo utworzonego państwa, co dostrzegali choćby Wojciech Roszkowski w toczonej swego czasu dyskusji ze Zbigniewem Landauem. Przesadą jest też stwierdzenie, że do wartości zachodnich przed II wojną aspirowała jedynie cienka warstwa inteligencji, a reszta społeczeństwa była zbyt nisko wyedukowana, by z tego zdawać sobie sprawę (s. 225).

Pisząc o alternatywnym scenariuszu dla powojennej Polski, opartym na rządach obozu londyńskiego, autor zakłada przetrwanie ekstraktywnych instytucji II RP. Tymczasem marginalizacja elit piłsudczykowskich i demokratyzacja programu politycznego, dokonane tuż po dojściu do władzy gen. Sikorskiego, a także prawdopodobna dominacja PSL w powojennym życiu politycznym, musiałyby w końcu prowadzić do zwiększenia inkluzywności systemu instytucjonalnego – przede wszystkim upowszechnienia oświaty i kolejnej reformy rolnej. Utożsamianie polskiej emigracji z Polską przedwrześniową jest powielaniem błędu upowszechnianego przez skrajnych krytyków polskiej rzeczywistości powojennej, tyle że tutaj połączonego z przejawiskawioną krytyką rzeczywistości międzywojennej, porównywanej do systemu segregacji rasowej w południowych stanach USA po zniesieniu niewolnictwa (s. 111). Gdybanie o niezdolności polskich elit do liberalizacji gospodarczej powojennego etatyzmu wygląda humorystycznie, gdy się popatrzy na skrajnie zetatywowany system gospodarczy Hiszpanii w pierwszych 20 latach dyktatury frankistowskiej. Założenie, że w Polsce powojennej przeważałyby wpływowe grupy interesów, których jakoby nie było w prawicowych dyktaturach z Półwyspu Iberyjskiego, jest mocno naciągane. Autor nie docenia też przemian społecznych wyzwolonych przez okupację, kiedy osobista przedsiębiorczość stawała się po prostu warunkiem koniecznym przeżycia jednostki. Boom prywatnej przedsiębiorczości oraz spółdzielczości w pierwszych latach Polski powojennej, przed jej stalinizacją, powinien posłużyć jako przynajmniej częściowa weryfikacja empiryczna sądów autora.

Wypada też wspomnieć o licznych literówkach i pojawiających się niekiedy błędach merytorycznych, co w przypadku tak erudycyjnej i dobrze napisanej pracy jest zgrzytliwym dysonansem. I tak, pierwsza podróż Kolumba do Ameryki odbyła się w 1492 r., a nie 1491 r. (s. 67). Błędne jest pisanie o Rumunii w kontekście XVIII w. (s. 80). Naprawdę nie da się uznać literackiej nagrody Nobla dla Czesława Miłosza za sukces systemu kształcenia w PRL; zresztą, gwoli ścisłości, otrzymał ją w 1980 r., nie zaś w latach dziewięćdziesiątych (s. 106). Pełny zakaz finansowania długu publicznego i deficytu budżetowego przez NBP wszedł w życie dopiero w wyniku reformy polskiego systemu bankowego z lat 1998–1999, wcześniej NBP posiadał w swoim portfelu bony skarbowe, choćby po to, by móc wykonywać operacje otwartego rynku. Tak samo wewnętrzna wymienialność złotego nie była tożsama z wymienialnością na rachunku bieżącym według zasad MFW (s. 166–167). SLD nie dostało w wyborach 1993 r. ponad 30% poparcia, lecz ponad 20% (s. 229).

Wszystkie powyższe zastrzeżenia nie zmieniają jednak opinii o książce Marcina Piątkowskiego jako oryginalnym i ważnym wkładzie do debaty na temat dziejów gospodarczych Polski, bieżącej polityki gospodarczej i przyszłych kierunków rozwoju polskiej gospodarki. Niewątpliwie będzie to jedna z najważniejszych książek o gospodarce opublikowanych w 2018 r.

*Łukasz Dwilewicz*